

Kurc, Andrzej

Moje pożegnanie

Przegląd Pruszkowski nr 2, 145-146

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Kurc

Moje pożegnanie

Drogi Prezesie i Przyjacielu, Kochany Janku!

Ileż ciepłych i serdecznych słów ciśnie się na usta przy pożegnaniu zmarłego śp Jana Czeleja, kaprała podchorążego Armii Krajowej ps. „Szaruga”, porucznika Wojska Polskiego, prawego, mądrego, wspaniałego Człowieka.

Byłeś Janku dla nas, dla środowiska Żołnierzy Armii Krajowej i myślę, że dla wszystkich Twoich przyjaciół, autorytetem – nauczycielem i przyjacielem. Cała Twa postać emanowała ciepłem, otoczona aurą ludzkiej życzliwości.

Byłeś przy tym człowiekiem twardego zdania i niezłomnych zasad opartych na wielkich doświadczeniach życiowych. Swą funkcję w Światowym Związku Żołnierzy AK traktowałeś jak misję życiową, przesłanie zawarte z całym oddaniem sprawie, aż do ostatnich dni życia. Wszak ostatnie uroczystości rocznicowe były zorganizowane z Twojej inicjatywy.

We wszystkim, co robiłeś przyświecało Ci przesłanie, zawarte w ostatnim rozkazie Komendanta, rozwiązującym Armię Krajową – „bądźcie przewodnikami Narodu”

Meldując się na wieczną wartę możesz dumnie powiedzieć – wypełniłem rozkaz wzorowo...

Nie sposób jest przytoczyć całą listę Twych zasług i dokonań.

I myślę, że nie trzeba. Tu obecni znają je... O Twej postaci świadczy ta rzesza ludzi zgromadzonych na mszy świętej i nad otwartą

mogią. Przedstawiciele władz powiatowych i miejskich, poczty sztandarowe, wojsko i harcerze składający hołd Twojej pamięci.

Nie łatwo jest żegnać człowieka, do którego żywiło się wręcz synowskie uczucia, żegnać ze świadomością wielkiej straty.

Znane powiedzenie mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych. Jest w nim tylko pół prawdy. Można oczywiście powierzać funkcje, obsadzać stanowiska, ale nie da się zastąpić cech ludzkich i charyzmy, jaką cieszyłeś się, Drogi Prezesie. Ty potrafiłeś gromadzić wokół siebie ludzi złączonych jedną ideą, cementować środowisko, integrować pokolenia wokół najważniejszej sprawy – dobru Polski.

Wierzę głęboko, że za rekomendacją Matki Bożej, Hetmanki Armii Krajowej już stajesz w szeregu tych, co osiągnęli życie wieczne.

Żegnaj, Janku, nasz przewodniku i przyjacielu. Zostaniesz na zawsze w naszej, dobrej pamięci.

Niech ta ziemia rodzinna, o której zawsze mówiłeś z wielką estymą, lekka Ci będzie.

Cześć Twojej pamięci